

Bolesław Milewski,
przewodniczący OZPTD
i wiceprezes ZMPD

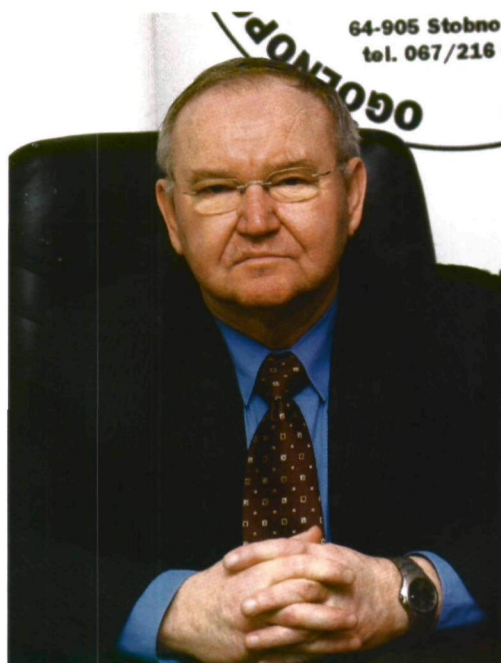
Wybory, winiety, a jeździć trzeba

Na szczęście w naszym kraju nie brakuje ludzi rozsądnych. Taki wniosek nasuwa się po decyzji głównego inspektora GITD w sprawie nowych kart opłat drogowych. Czy politycy wybrani do Europarlamentu także wykażą się troską o polski transport?! Z dniem 10 czerwca państwo wprowadziło nowe, wyższe ceny winiet. Trudno, nad rozlanym mlekiem i tak już nie ma co płakać. Jednak bałagan towarzyszący temu zabiegowi jednoznacznie pokazuje, jak wielki bałagan panuje w naszym kochanym kraju.

Ta decyzja wisiała w powietrzu już od kilku tygodni. Dlatego dystrybutorzy kart nie zaopatrywali się w stare blankiety, a nowych jeszcze nie było. W wyniku tego bałaganu powstała kuriozalna sytuacja – w punktach sprzedaży nie było ani nowych, ani starych kart opłat drogowych. Cześć przewoźników niestety nie mogła ich kupić, musiała poruszać się po drogach bez wymaganej opłaty.

Po monitach środowiska Tomasz Połec, szef GITD, podjął bardzo rozsądną decyzję, a mianowicie wydał polecenie podległym inspektorom, aby przy braku karty w pojeździe każdorazowo weryfikować możliwość jej nabycia. Jeżeli takiej nie ma, inspektor Połec polecił, aby nie wszczynać postępowania, bo przewoźnik nie miał wpływu na powstanie naruszenia. Niestety to kolejna wpadka Ministerstwa Infrastruktury, która pokazuje, że resort traktuje branżę transportową dość swobodnie.

Przed wyborami do Europarlamentu na włosku wisiał protest. Dosłownie w ostatniej chwili zostało podpisane porozumienie pomiędzy przedstawicielami środowiska a władzą. Nasze stanowisko w tej sprawie przedstawiamy w aktualnym numerze „Pracodawcy”. Mnie natomiast nurtują dwie rzeczy: czy politycy wybrani do Brukseli zadbają o interesy naszego środowiska i czy rząd dotrzyma ustaleń zawartych w porozumieniu. Niestety, czarno to widzę...



Bolesław Milewski,
przewodniczący
OZPTD i wiceprezes
ZMPD

BOLESŁAW MILEWSKI